



Felieton

Niezwykły eksperyment artystyczny

AGNIESZKA SIKORA, FUNDACJA PO DRUGIE

Ldź jest ważnym punktem na kulturalnej mapie Polski nie tylko ze względu na szkołę filmową, teatry czy liczne festiwale. Jest przestrzenią, która przyciąga twórców i działaczy społecznych, bo jedni znajdą tu miejsce do tworzenia nowych, innowacyjnych przekazów, drudzy zobaczą problemy, które trzeba rozwiązać,

Projekt Krzyk – społeczny eksperyment artystyczny – trafił do Łodzi właśnie z tych powodów. W działaniu połączyły się dwie grupy – artystek i osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Te pierwsze podjęły się stworzenia performance’u, drudzy stali się osiá opowiadanej historii i samodzielnie ją odegrali. Od początku najważniejszym założeniem projektu było włączenie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym w nurt życia społeczno-kulturalnego. Wyzwolenie ich potencjałów, przełamanie barier, podniesienie do rangi twórców artystycznego wydarzenia.

Projekt był realizowany przez dwie aktorki – Małgorzatę Lewińską i Zuzannę Gaińską, które pierwszy raz w życiu zmierzyły się z takim wyzwaniem. Spotkały się w swojej pracy z trzema zupełnie odmiennymi grupami – chłopcami z Zakładu Poprawczego w Konstantynowie Łódzkim, młodzieżą głuchą i niedosłyszącą oraz seniorkami z Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Heleny Kretz. Okazało się, że wszyscy (również

artystki) operują zupełnie różnymi kodami komunikacji – w przypadku osób głuchych nawet odmiennym językiem. Właśnie komunikacja stanowiła największą barierę w czasie realizacji projektu. Artystki musiały nauczyć się języka, którym operują uczestnicy, oni zaś musieli zacząć się komunikować poprzez język sceny.

Praca nad projektem trwała kilka miesięcy. Krok po kroku, próba po próbie uczestnicy odkrywali siebie w zupełnie nowej roli. Spektakl został wystawiony w Muzeum Kinematografii w Łodzi pod koniec maja. Działanie to pokazało nie tylko, że współpraca jest możliwa nawet wówczas, gdy więcej dzieli, niż łączy, gdy obok siebie stają przedstawiciele różnych światów. Pokazało również, że właśnie sztuka może być drogą do przełamywania samych siebie, pokonywania własnych ograniczeń, a także drogą do odkrywania ludzi, których czasem unikamy, bo tak bardzo się różnią od większości. Eksperyment pozwolił na przełamanie stereotypów, bo widowia, która przyszła na premierę, zobaczyła nową, ale również prawdziwą twarz młodzieży z poprawczaka, niesłyszących i senierek.

Cieszę się, że w Łodzi udało się zrealizować taki projekt. Mam taką wiarę i nadzieję, że dzięki takim przedsięwzięciom artystycznym wszyscy – i aktorzy, i widzowie – czują, że ich postrzeganie świata się wzbogaciło. ©